

APENINY ŚRODKOWE

Stuart Haines

przekład
Robert Gładysz

Wydawnictwo Sklepu Podróżnika
Warszawa 2016

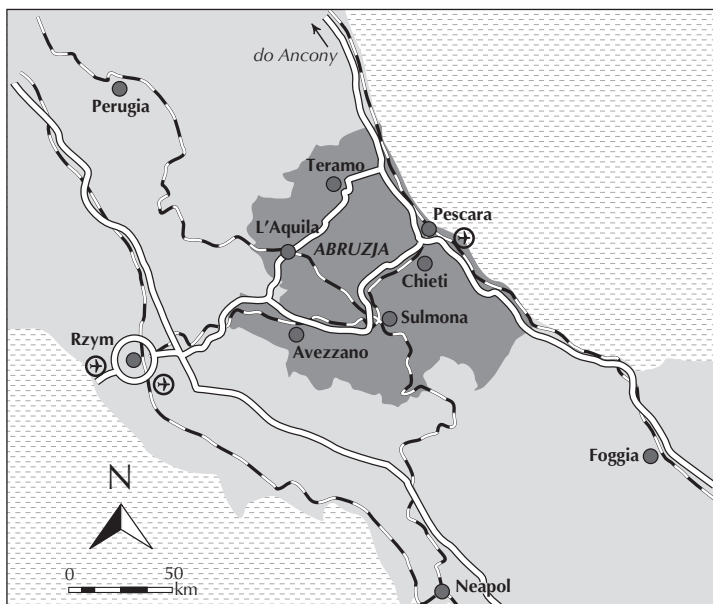
SPIS TREŚCI

WSTĘP	11
Abruzja – serce Apeninów Środkowych	14
Geologia	16
Historia	17
Przyroda	19
Kuchnia	23
Wędrowki po Abruzji	24
Kiedy się wybrać	27
Jak tu dotrzeć	28
Poruszanie się po Abruzji	29
Noclegi	30
Informacje praktyczne	34
Mapy	35
Korzystanie z przewodnika	37
Rady przed wyruszeniem na szlak	39
PARK NARODOWY MAJELLA	41
Trasa 1: Wąwóz Fara San Martino i dolina Val Serviera	42
Trasa 2: Pustelnia San Bartolomeo di Legio	48
Trasa 3: Z przełęczy Passo San Leonardo na Monte Morrone	52
Trasa 4: Dolina Orfento	58
Trasa 5: Caramanico i wąwóz Orfento	63
Trasa 6: Z Lama Bianca na Monte Amaro	67
Trasa 7: Z La Maielletta na Monte Amaro	71
Trasa 8: Grań Monte Porrary	76
PARK NARODOWY GRAN SASSO	81
Trasa 9: Monte Prenna i Monte Camicia	82
Trasa 10: Santo Stefano i Rocca Calascio	88
Trasa 11: Zachodni szczyt Corno Grande	92
Trasa 12: Grań Monte Bolzy	97
Trasa 13: Pietracamela i Prati di Tivo	101
Trasa 14: Monte Corvo i dolina Val Chiarino	106
Trasa 15: Pętla z Campotosto przez Monte di Mezzo	111
PARK NARODOWY ABRUZZO	117
Trasa 16: Villetta Barrea i Civitella Alfedena	118
Trasa 17: Dolina Val di Rose	122

Trasa 18: Anversa degli Abruzzi i Castrovalva	127
Trasa 19: La Terrata	132
Trasa 20: Miasteczko Scanno i pętla przy jeziorze	137
Trasa 21: Monte Marsicano	141
Trasa 22: Pescasseroli i pętla Opi	147
Trasa 23: Z Pettorano sul Gizio na Monte Mattone	151
Trasa 24: Monte Genzana	155
Trasa 25: Wędrówka przez dolinę Valle del Gizio	161
PARK REGIONALNY SIRENTE-VELINO	169
Trasa 26: Monte Sirente	170
Trasa 27: Wąwóz Celano przez Fonte degli Innamorati	174
Trasa 28: Monte Velino	178
Trasa 29: Fontecchio i Pagliare di Tione	183
Trasa 30: Altopiano di Navelli	189
FERRATY	195
Trasa 31: Ferrata Via Danesi	195
Trasa 32: Wokół Corno Piccolo – ferrata Sentiero Ventricini	197
Trasa 33: Ferrata Sentiero del Centenario	199
Dodatek A Zestawienie tras	201
Dodatek B Wskazówki dotyczące dojazdu	205
Dodatek C Słowniczek włosko-polski	211
Dodatek D Przydatne numery i strony internetowe	215

Ostrzeżenie

Turystyka górską może być niebezpieczna i nieść za sobą ryzyko urazu lub śmierci. Podejmować się jej powinni tylko ci, którzy w pełni zdają sobie z tego sprawę, są dobrze wytrenowani i doświadczeni. Użytkownik przewodnika musi pamiętać, że warunki mogą być bardzo niestabilne i szybko się zmieniać, co ma istotny wpływ na stopień trudności wędrówki górskiej. Wydawca ani autor nie ponoszą odpowiedzialności za wszelkiego rodzaju szkody, włącznie z uszkodzeniem mienia, urazem czy śmiercią, które bezpośrednio lub pośrednio mogą wynikać z informacji zawartych w tej książce.



Objaśnienie znaków

- droga
- nieutwardzony trakt
- kolej
- trasa wędrowki/alternatywna trasa
- rzeka
- grzbiet

- | | | |
|----------------------|----------------------|-------------------|
| punkt startowy | miejscowość | stacja kolejowa |
| punkt końcowy | zabudowanie | kolejka linowa |
| punkt startu/końcowy | schronisko lub hotel | wyciąg narciarski |
| kierunek trasy | kaplica/kościół | most |
| przełęcz | źródło | jaskinia |
| punkt wysokościowy | las | miejsce biwakowe |
| szczyt | punkt widokowy | krzyż |

WSTĘP

Stoimy na wieży leżącego na odludziu średniowiecznego zamku Rocca Calascio, usytuowanego na wąskiej grani na wysokości 1500 m w samym sercu Abruzji. Nadchodzi wieczór. W słabnącym świetle rozmywają się pozornie niekończące się i rozciągające we wszystkich kierunkach grzbiety, szczyty i doliny.

Towarzyszy nam tylko nasz przyjaciel. Panującą ciszę momentami przerywa ujadanie psów dochodzące z osady znajdującej się poniżej grzbietu. Jedynym położonym w pobliżu budynkiem jest piękny ośmioboczny kościół Madonna della Pietà stojący na hali, z widokiem na południowo-wschodnią ścianę Corno Grande, najwyższego szczytu Apeninów, położonego 16 km na północ i 1500 m wyżej niż my.

Jest początek czerwca, dzień gorący i słoneczny, chociaż godziny spędzone na szlaku uμίłała łagodna bryza z nad Adriatyku. Powietrze jest ciepłe, ale nadeszła pora, aby założyć lekki sweter.

Jest to środek Parku Narodowego Gran Sasso. Szczyt i zachodnie zbocze Corno Grande rozświetlają promienie zachodzącego słońca, podczas gdy stroma, naga ściana wschodnia skryła się w cieniu. Myślami wracamy do poprzedniego dnia, kiedy staliśmy na szczycie i ziarnkami kukurydzy karmiliśmy najodważniejsze wieszczki. Odnosiliśmy wrażenie, że możemy sięgnąć wzrokiem od wschodniego wybrzeża aż po zachodnie krańce Włoch, a wszystkie szczyty Abruzji rozciągały się wokół nas.

Padające z ukosa promienie oświetlają starożytną wioskę Carapelle Calvisio, położoną na niższym grzbiecie na południe od nas. Rosnący z tyłu las pociemniał, zapewniając doskonałe tło dla żarzących się w świetle zachodzącego słońca starych budynków.

Panujący tu spokój jest zadziwiający, a widoki wspaniałe. Łatwo zrozumieć, dlaczego w X w. baronowie wybrali to miejsce na budowę swej twierdzy – najwyżej położonej i z pewnością najbardziej malowniczej w całych Włoszech.

Warkot starego traktora kieruje nasz wzrok w stronę dna doliny. Maszyna porusza się wolno po białej dróżce ciągnącej się między uprawami soczewicy i ziemniaków, wzdłuż sławnej Sentiero Italia – szlaku, który biegnie od Dolomitów aż po sam kraniec Sycylii. Ciężko nawet



Dolina Orfento wczesną wiosną (trasa 4)

wyobrazić sobie taką wędrówkę, gdy tyle jest do zrobienia tylko na tym obszarze, który teraz widzimy.

Niepostrzeżenie odległe granie zmieniają się w abstrakcyjne warstwy zieleni, błękitu i purpury, ograniczone czerwieniejącym niebem. Szczyty w parkach narodowych Majella i Abruzzo, znajdujące się daleko na południu, wydają się rosnąć, w miarę jak stają się tylko sylwetkami na horyzoncie. Rzadkie chmury zgromadziły się nad Monte Amaro, kulminacją masywu Majella, który liczy prawie 2800 m i jest drugim co do wysokości punktem w regionie. Odwracamy na chwilę wzrok, a chmury znikają tak szybko, jak się pojawiły.

Kotlina Peligna, oddzielająca trzy parki narodowe, leży poniżej stromych zachodnich zboczy masywu Majella. Teraz jest już zbyt ciemno, aby dostrzec Sulmonę, główne miasto w środkowej Abruzzji, ale jutro będziemy podążać w jego kierunku. W ciągu dwóch dni dotrzemy na miejsce, zmęczeni i z lekkim żalem, że to już ostatnia noc przed powrotem do Rzymu.

W położonej kilka kilometrów na północny wschód Castel del Monte bije kościelny dzwon. Jest to jedna z najwyższej położonych osad w Apeninach i brama do wspaniałego płaskowyżu Campo Imperatore,

który przemierzaliśmy przez większość dnia. Był to pamiętny dzień w ukwieconej okolicy zamieszkałej przez stada półdzikich koni i owiec oraz zawsze czujne psy pasterskie o kremowej sierści. Jedynymi ludźmi, których spotkaliśmy po drodze, byli czterej pasterze. Teren ten przypominał raczej jakiś zakątek w Tybecie niż Włochy. Z wysokości Corno Grande miejsce wydawało się jałowe i dzikie. Jednak gdy przekraczaliśmy hale, letnia roślinność, która niedawno wyrosła spod wiosennych śniegów, była wspaniałą niespodzianką.

Myśli o posiłku i zimnym piwie zaprzętają nasz umysł. Pakując po raz ostatni swój plecak, spoglądamy, jak na wieże padają ostatnie promienie słońca. Na zachodzie długi, tonący w mroku grzbiet Monte Sirente, rozciągający się w Parku Regionalnym Sirente-Velino, tworzy ostatnią ścianę zamykającą ten odosobniony świat szczytów, płaskowyżów, położonych na wzgórzach wiosek, lasów i starożytnych miasteczek.

Schodzimy do skupiska kamiennych domów i brukowanych dróg. Niedługo opuszczona wieś powoli wraca do życia dzięki kilku oddanym rodzinom, które przy wsparciu władz regionalnych i parku narodowego odnawiają zniszczone budynki. Jednym z pierwszych na nowo otwartych miejsc jest schronisko Rocca Calascio, gdzie czeka na nas



Konie pasące się na Colli Altri (trasa 22)

ciepły posiłek, kąpiel i łóżko. Wcześniej przechodziliśmy przez średnio-wieczną wioskę Santo Stefano di Sessanio, obecnie niemal całkowicie odrestaurowaną i doprowadzoną do stanu z okresu jej świetności, za panowania Medyceuszy. Regionalne programy konserwacji i renowacji przynoszą owoce.

Zapach obiadu i śmiech dzieci wystarczą nam za drogowskaz. Jest to wyjątkowe miejsce – zdumiewająca, chroniona kraina przecięta ścieżkami i szlakami, które tylko czekają, aż odkryje je jakaś żądna przygody dusza.

Abruzja – serce Apeninów Środkowych

Pomimo centralnego położenia i bliskości Rzymu Abruzja jest jednym z najmniej znanych i najmniej zaludnionych regionów Włoch. To spektakularne i harmonijne połączenie zaśnieżonych gór, trawiastych płaskowyżów i porośniętych lasami kanionów; kraina pokryta gajami oliwnymi zboczy, winnic i długich piaszczystych plaż. Naturalne bogactwa tego regionu chronione są trzema parkami narodowymi (Majella, Gran Sasso i Abruzzo), jednym parkiem regionalnym (Sirente-Velino) i wieloma mniejszymi rezerwatami. Tysiące lat historii odśladania się w licznych opuszczonych zamkach, górskich wioskach i starych farmach, a gorliwa

Zachodni grzbiet Corno Grande (trasa 11)





Górna część wąwozu Celano (trasa 27)

religijność znajduje swe odbicie we wspaniałych opactwach, małych kościołach i odosobnionych pustelniach.

To miejsce poznaje się z prawdziwą przyjemnością. Mieszkańcy Abruzji są pełni godności i gościnności – świadomi globalnej przyszłości, ale pamiętający również o swojej historii i tradycji. Duch Abruzji nie ma charakteru Północy ani Południa – jest jedyny w swoim rodzaju.

Dziki i wysokie Apeniny to serce regionu. Dwie trzecie tutejszego obszaru stanowią góry, a jedną trzecią objęto ochroną jako parki lub rezerwy. Twierdzenie, że jest to najbardziej zielony region Europy, ma solidne podstawy.

Od wieków stada owiec przemierzały setki kilometrów – od nadbrzeżnych równin Apulii (wł. Puglia) na północ, na górskie hale Abruzji. Szlaki niegdyś wielkich, odbywających się dwa razy do roku migracji stad i pasterzy zwane są *transumanza*.

Góry są ostoją pięknych i rzadkich gatunków roślin i zwierząt. Leżą tutaj najwyższe włoskie szczyty poza Alpami. Na ich zboczach znajdują się ośrodki narciarskie, a także rozległa sieć letnich szlaków trekkingowych i rowerowych. Góry obniżają się ku Morzu Adriatyckiemu, a ich stoki porastają winnice, gaje oliwne i sady. Samo wybrzeże usiane jest

kurortami oferującymi ciepłe, bezpieczne kąpiele – z barami, parasolami i leżakami jak okiem sięgnąć.

Region podzielony jest na cztery prowincje, a każda z nich nosi nazwę swojej stolicy – L’Aquila, Chieti, Pescara i Teramo. **L’Aquila** jest także siedzibą władz regionalnych i centrum kulturalnym Abruzji. Początki tutejszego uniwersytetu sięgają ponad 500 lat wstecz. Jest to wytworne i piękne miasto położone wysoko, na stokach gór Gran Sasso, jednak obecnie wciąż odbudowuje się po niszczycielskim trzęsieniu ziemi, które nawiedziło je podczas Wielkanocy w 2009 r. Największym miastem w tym rejonie jest dość nowoczesna **Pescara**, w której wzdłuż wybrzeża adriatyckiego w nowych apartamentowcach i willach żyje ponad 120 tysięcy osób.

Dziewiętnaście wiosek Abruzji zostało uznanych za jedne z najpiękniejszych we Włoszech, co jest trzecim wynikiem spośród wszystkich regionów w kraju. Mimo tego Abruzja w dużej mierze pozostaje niemodnym zakątkiem Włoch, i tym lepiej dla niej. Pozbawiona wielkich symboli turystycznych (nie znajdziemy tu żadnych krzywych wież ani wielkich barokowych fontann), powoli otwierała się na świat zewnętrzny. Pomału się rozwija. Znajdują się tu ośrodki przemysłowe, wygodne autostrady, duże nadmorskie miasto (Pescara, ulubione miejsce wakacyjnego wypoczynku Włochów), wytworne restauracje i nowoczesne centra handlowe – jednak, w większości, nierzucające się bardzo w oczy. Ale to, czego nie sposób nie zauważyć, to pusty górski krajobraz – wspaniały i dziewiczy, którym można się delektować i który można odkrywać.

Geologia

Apeniny w Abruzji zbudowane są głównie z wapieni i innych skał węglanowych z ery mezozoicznej (sprzed 250–67 mln lat). Osady zalegały na dnie ciepłych, spokojnych wód dawno już nieistniejącego oceanu Tetyda. W tym rejonie można często znaleźć morskie skamieniałości, podobnie jak szczątki dinozaurów, które żyły w podobnym czasie.

W kategoriach geologicznych procesy górotwórcze zaczęły się stosunkowo niedawno i trwają do dziś. Tektonika leżących na półwyspie Włoch jest złożona, ale ujmując w skrócie – płyta adriatycka przesuwa się na pd. zach. i wsuwa pod sąsiednią płytę, co powoduje, że skały osadowe powyżej linii subdukcji są wypychane w górę, tworząc łań-



Plaże przy jeziorze Scanno (trasa 20)

cuch Apeninów. Długo uważano, że Apeniny powstały na skutek tych samych wydarzeń, które doprowadziły do wypiętrzenia się Alp, ale obecnie wiadomo, że Apeniny są geologicznie dość niezależne i uformowały się dużo później. Rejon pozostaje aktywny sejsmicznie, gdyż napięcia powstałe podczas ciągłych ruchów płyt tektonicznych bywają rozładowywane, czasem z niszczycielskimi skutkami.

Układ ładu – biegnącego z pn. zach. na pd. wsch. – jest prostopadły do kierunku ruchu płyty adriatyckiej. Wypiętrzone masywy wapienne zostały poddane rzeźbotwórczym działaniom lodu i wody. Erozja uformowała je w ostre szczyty i obłe płaskowyzę, poprzecinane wąskimi jarami i głębokimi, trawiastymi nieckami, w których kiedyś mieściły się spore jeziora.

Historia

Ludzie zasiedlili te ziemie jeszcze w neolicie. Kilka tysięcy lat p.n.e. tereny dzisiejszej Abruzji były domem dla wielu włoskich plemion – głównie Frentanów, Westynów, Marsów i Pelignów. Plemiona zjednoczyły się, aby udaremnić próby podbicia ich ziem przez Etrusków i Rzymian. W związku z tym na terenie obecnego miasta Corfinio, w pobliżu

TRASA 4*Dolina Orfento*

Czas	5 godz. 45 min
Stopień trudności	2 (możliwa pokrywa śnieżna od listopada do Wielkanocy)
Suma podejść/zejść	750 m/750 m
Dystans	17,5 km
Mapa	Majella (1:25 000)
Początek trasy	Caramanico Terme – główna miejscowość w centralnej dolinie Parku Majella
Dojazd	Aby dojechać zarówno z pn., jak i z pd., korzystamy z drogi SS487. Więcej szczegółów w dodatku B.
Parking	W centrum miasta jest duży parking samochodowy i dworzec autobusowy na niższym poziomie. Możemy na nim zaparkować i wejść schodami (lub dojechać windą) do punktu początkowego. Jeśli parking jest pełny, poszukajmy miejsca przy ulicy (trzeba pamiętać o parkomatach!).

Dolina Orfento rozciąga się od stromych pn.-zach. zboczy masywu Monte Amaro do pięknego ośrodka spa Caramanico Terme. Jest to wspaniałe, dzikie, odosobnione i gęsto zalesione miejsce. Choć dolinę osłaniają wokół potężne szaroróżowe turnie, jest ona łatwo dostępna. Długo nie zapomnimy całodziennej wędrówki – najpierw w górę, przez łąki otaczające wąwóz, a następnie przez górną część doliny i powrotu przez niemal całą jej rozciągłość. Istna perełka Abruzji!

Ostatnia część szlaku, która prowadzi przez wąwóz Orfento, jest opisana osobno, jako trasa 5. To naturalne zakończenie wędrówki przez całą dolinę, jednak do budynku informacji turystycznej zawsze możemy wrócić prosto z mostu San Cataldo.

Zgłoszenie jest obowiązkowe, gdy punkt jest czynny, ale nie ma ograniczeń w zakresie pory czy trasy wycieczki. Jeśli punkt jest nieczynny, możemy iść dalej bez zgłaszania się.

Od małego placu przy parkingu idziemy na wsch. wzdłuż drogi, przy której po prawej stronie znajdują się sklepy. Mijamy główny kompleks spa po lewej stronie i po ok. 800 m widzimy znak do **informacji turystycznej** Paolo Barrasso, kierujący nas w alejkę po lewej. Udajemy się do budynku informacji i zgłaszamy zamiar wybrania się do doliny ◀. Wracamy do drogi, skręcamy w lewo i idziemy przez małą osadę **Santa Croce** do ścieżek przy tablicy informacyjnej za kościołem.



Po prawej stronie znajduje się pięciogwiazdkowy hotel La Réserve.

Idziemy poziomą ścieżką biegnącą między hotelem i jego trawiastymi ogrodami, skrajem doliny. Rzeka płynie daleko w dole po naszej lewej stronie. Po drugiej stronie doliny, przed nami widać wieś Deontra. Powoli szlak się obniża i zbliża do rzeki. Prawie 2 km od punktu początkowego docieramy do **skrzyżowania** z drogowiskiem. Wybieramy drogę idącą w prawo, do Guado San Antonio – jest to doskonale wyprofilowana i zachowana mulatiera, która łagodnie nabiera wysokości, a następnie trawersuje zbocze doliny. W pewnym miejscu przecina gładkie koryto rzeczne stromo opadające w lewo. Bądźmy ostrożni – zwłaszcza kiedy jest mokro.

Ścieżka opuszcza dolinę serią zakosów i biegnie przez wznoszące się trawiaste łąki, pełne ziół i koników polnych. Łąki te porastają niższe zbocza Monte Rapina. Dolina biegnie prosto na pd. wsch., do utwardzonej drogi biegnącej od

To świetne miejsce piknikowe, gdzie możemy się zatrzymać na lunch.

Caramanico. Na odcinku 1,5 km szlak stopniowo nabiera wysokości. Podchodzimy stromo do górnego końca drogi i docieramy do Guado San Antonio – miejsca, które leży na 1225 m i jest najwyższym punktem dzisiejszej trasy.

Przechodzimy przez bramę i schodzimy z powrotem do doliny. Leśna droga łagodnie zakręca w dół i prowadzi do górnego końca doliny. Po krótkim czasie mijamy źródło Fonte Rava Cupa. Droga biegnie łagodnie przez kolejny kilometr do nowego schroniska, **La Cesa**, starannie wzniesionego przez Corpo Forestale dello Stato (CFS) na uroczej polanie ◀. Kilkaset metrów dalej od drogi w lewo w dół odbija ścieżka, która prowadzi w kierunku dna doliny i mostu **Ponte della Pietra**. Pod mostem wąskim przełomem przepływa rzeka.

Jest to punkt, w którym trzeba skierować się ponownie w dół doliny. Wybieramy ścieżkę do Caramanico, która biegnie wzdłuż lewego brzegu rzeki (alternatywną ścieżkę do Caramanico znajdziemy po jej prawej stronie). Łagodnie pofalowany szlak prowadzi przez las poniżej wysokich skalnych urwisk. Po ok. 2 km ścieżka schodzi do poziomu rzeki. Ściany po lewej stronie nadwieszają się nad wąską ścieżką niczym ogromna skalna fala mająca zaraz się załamać. Na tym 100-metrowym odcinku musimy uważać – ścieżka jest wąska, po jej jednej stronie znajduje się skalna ściana, a po drugiej stromy spadek. Zamontowano tu serię uchwytów. Po przejściu przez zwężenia (**Piscia Giumenta**) ścieżka zaczyna się rozszerzać i doprowadza nas do mostu **Ponte San Benedetto**.

Przekraczamy rzekę i wzdłuż jej prawego brzegu kontynuujemy marsz w kierunku Caramanico. Rzeka rozlewa się coraz bardziej,

a dolina poszerza się wraz z nią. Kolejne 3 km szlak biegnie wzdłuż rzeki, przeważnie przez piękne lasy bukowe, a także przez otwarte tereny u podnóża skalistych zboczy. Dalej zauważymy boczną ścieżkę prowadzącą w górę do Decontry i drugi most – chwiejną konstrukcję zwaną **Ponte del Vallone**. Trzymamy się prawego brzegu, po czym przechodzimy na lewy przez most **Ponte San Cataldo**, tuż przed początkiem wąwozu Orfento ▶.

Rozpoczynamy podejście wyprowadzające z doliny, ale wkrótce dochodzimy do ścieżki po prawej stronie, z drogowskazem do mostu Ponte Caramanico. Podążamy nią w dół i wracamy nad rzekę. W pewnym momencie ta dobrze utrzymana ścieżka skręca w lewo, w dół rzeki, do wąskiego wąwozu. Po solidnych kładkach szlak prowadzi nas z jednej strony wąwozu na drugą. Ściany zbliżają się, tworząc spektakularnie przewieszzone urwiska. Jest to zaciszne i urokliwe miejsce, gdzie łatwo zapomnieć o tym, że znajdujemy się tak blisko mieszczących się wyżej barów i hoteli w Caramanico ▶.



Możemy stąd wrócić bezpośrednio do informacji turystycznej ścieżką, która wspina się zboczem doliny.

Zwróćmy uwagę na konstrukcje, które kierują rzekę do wąskiego kanału, m.in. w celach irygacyjnych.

Miejsce biwakowe koło schroniska La Cesa

Kilometrowa wędrowka przez wąwóz doprowadzi nas do mostu **Ponte Caramanico**. Chwilę wcześniej mijamy wodospad spływający po lewej stronie niemal przez całą wysokość ściany kanionu. Ścieżka skręca w prawo i zaczyna się stromo wspinać w kierunku mostu. Jest bardzo kręta, ale szybko ją pokonujemy. Skręcamy w lewo i przechodzimy przez most, trzymając się lewej strony. Dalej ścieżka niestety się kończy i pozostaje nam marsz drogą, która czasem bywa dość ruchliwa. Z zachowaniem ostrożności wkrótce dojdziemy do ronda.

Skręcamy w lewo i mijamy budynek **carabinieri**, po czym dochodzimy do centrum miasta. Nadal nie ma tu ścieżki dla pieszych – mało ciekawy, ale na szczęście krótki koniec dzisiejszej trasy. Na kolejnym skrzyżowaniu idziemy prosto przed siebie. Droga biegnie w górę, następnie skręca w prawo i staje się bardziej prosta i łagodna. Pojawia się ścieżka dla pieszych, a wraz z nią kuszące bary i restauracje **Caramanico Terme**. Idziemy przez kolejnych kilkaset metrów do parkingu.

Ponte del Vallone



TRASA 5

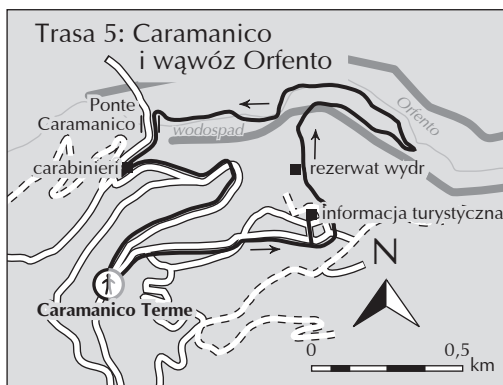
Caramanico i wąwóz Orfento

Czas	2 godz.
Stopień trudności	1 (zimą miejscami możliwa pokrywa śnieżna)
Suma podejść/zejść	150 m/150 m
Dystans	4 km
Mapa	Majella (1:25 000)
Początek trasy	Caramanico Terme
Dojazd	Patrz trasa 4.
Parking	Patrz trasa 4.

Miejscowość uzdrowiskowa Caramanico Terme leży w sercu Parku Narodowego Majella, pomiędzy pasmem Morrone rozciągającym się na zach. a ogromnym Monte Amaro i jego wieloma podwierzchołkami dominującymi na pd. wsch. Jest to atrakcyjne miejsce, gdzie warto spędzić kilka godzin, zwiedzając i relaksując się w jego odnowionym i ruchliwym centrum. Nie od razu możemy się domyślić obecności głębokiego wąwozu, rozciągającego się obok kurortu, wyciętego przez rzekę Orfento. Ten krótki, pełen ciekawostek i kontrastów szlak zajmuje pół dnia i jest połączeniem wędrowki przez miejscowość i wąwóz.

Małe i zadbane **Caramanico**, z relaksującą atmosferą górskiego ośrodka, jest główną osadą w regionie. Zamieszkują je przede wszystkim rodziny rolnicze, rzemieślnicze i kupieckie, z którymi mieszkają się zauważalni, choć nie bardzo liczni turyści. Usytuowana na wysokości 650 m miejscowość zapewnia wspaniałe widoki (zwłaszcza na pn. i zach.), jednak nie leży na tyle wysoko, aby chłód dał się odczuć wcześniej niż pod koniec roku. Przyrostek „terme” świadczy o tym, iż rozwój ośrodka oparty był na źródłach wód mineralnych. W niektórych miejscach można poczuć ich siarkowy zapach. Liczne hotele oferują usługi spa, wśród nich najlepszym jest luksusowy hotel La Réserve, posiadający swoje własne baseny i centra lecznicze.

Z małego placu nad parkingiem kierujemy się na pn. wsch. a następnie na wsch. wzdłuż poziomej



Na tym odcinku można znaleźć alternatywne miejsca parkingowe.

drogi, przy której po prawej stronie znajdują się sklepy. Mijamy kompleks spa po lewej stronie. Po drodze możemy zauważyć znaki prowadzące do Santa Croce lub Corpo Forestale dello Stato ◀. Po ok. 800 m drogowskaz do informacji turystycznej wskaże boczną alejkę po lewej.

Muzeum i informacja turystyczna prowadzone przez Państwową Służbę Leśną (Corpo Forestale dello Stato) to dobre źródła informacji i map. Przed wejściem do kanionu lub dol. Orfento trzeba tu obowiązkowo zadzwonić i się zarejestrować, więc będziemy musieli o tym pamiętać przed rozpoczęciem wędrowki. Centrum otwarte jest przez większość dni w tygodniu, jednak należy pamiętać o przerwie na lunch – kiedy jest zamknięte, możemy iść dalej bez rejestracji.

Jeśli przyswoiliśmy już wystarczającą ilość informacji dotyczących niezwykłej przyrody regionu, wracamy na główną drogę i skręcamy w lewo, aby przejść przez małą osadę Santa Croce. Dochodzimy do tablicy informacyjnej przy początku szlaków, tuż za kościołem. Podjazd do pięciogwiazdkowego hotelu La Réserve znajduje się przed nami, po prawej stronie. Przy tablicy

informacyjnej skręcamy w lewo i zaczynamy zejście do dol. Orfento, mijając po lewej stronie otoczony osobliwym płotem **rezerwat wydr**. Szlak to teraz wygodna mulatiera biegnąca w dół łukiem zakręcającym w prawo.

Gdy zbliżymy się do dna doliny, po lewej stronie znajdziemy ścieżkę z drogowskazem do Ponte Caramanico. Korzystamy z niej i schodzimy po stopniach do rzeki Orfento. Dobrze zbudowana trasa prowadzi w lewo, w dół rzeki, do najwęż-

Rzut oka na wąwóz Orfento



szej części wąwozu, przechodząc z jednego jej brzegu na drugi po solidnych kładkach. Ściany zbliżają się, tworząc imponujące, przewieszane urwiska. Jest to spokojne, malownicze miejsce, choć znajdujemy się tak blisko mieszczących się wyżej barów i hoteli Caramanico. Warto zwrócić uwagę na zbudowane w tym miejscu konstrukcje. Rzeka płynie tu kanałami, które służą między innymi celom irygacyjnym. Nieco dalej po raz pierwszy naszym oczom ukaze się most, wysoko po drugiej stronie kanionu.

Mijamy wodospad spływający po lewej stronie niemal przez całą wysokość ściany, i podchodzimy niemal pod most drogowy **Ponte Caramanico**. Ścieżka skręca w prawo i zaczyna się stromo wspinać na most. Jest bardzo kręta, ale pokonujemy ją szybko. Skręcamy w lewo i przechodzimy przez most, trzymając się lewej strony. Dalej chodnik niestety zanika, więc musimy iść drogą, która czasem bywa dość ruchliwa. Zachowując ostrożność wkrótce dojdziemy do ronda.

Skręcamy w lewo, mijamy budynek **carabinieri** (posterunek policji), po czym dochodzimy do centrum miasta. Nadal nie ma żadnej ścieżki dla pieszych – mało interesująco, ale krótki, ostatni odcinek trasy. Na kolejnym skrzyżowaniu idziemy na wprost. Wznosząca się droga po skręceniu w prawo będzie bardziej prosto i łagodnie. Pojawia się ścieżka dla pieszych, a wraz z nią bary i restauracje **Caramanico Terme**. Idziemy przez kolejnych kilkaset metrów i docieramy do parkingu. Jeśli czas pozwoli, możemy iść dalej i poznać pozostałe zakątki urokliwego historycznego centrum.